

Korzystne umowy na sprzedaż maszyn i kluczy

Krajowe Jesienne Targi Poznańskie, które corocznie odbywają się w Poznaniu są zwykle świetną okazją dla pokazania wyrobów wyprodukowanych przez nasz przemysł krajowy.

Tradycyjnym zwyczajem bierze udział w targach i nasz Zakład. W tym roku wystawiliśmy maszyny do szycia różnych klas oraz klucze samochodowe.

Jak nas poinformował zastępca kier. działu Zbytu Wacław Krawczyk, obecne Targi przyniosły nam kilka korzystnych umów. Przede wszystkim zawarto poważną

nasze magazyny. Wiadomo bowiem, że maszyny kl. 90 i 91 zeszły już z taśmy produkcyjnej, ustępując miejsca nowocześniejszym konstrukcjom. Nie znaczy to jednak aby były one złe — przeciwnie cieszą się dużym popytem. To samo można powiedzieć o maszynie kl. 82.

Ogółem zawarliśmy umów na 5.697 maszyn różnych klas. Tak więc zamiast zaplanowanych na IV kwartał 14.200 sztuk maszyn, sprzedamy 19.897.

Klucze samochodowe również cieszyły się popytem. Sprzedaliśmy 7 tys. kompletów po 14 sztuk i 2 tys. kpl. po



Na stoisku „Waltera” w Poznaniu, panie mogły osobiście przekonać się o zaletach naszych maszyn do szycia

umowę z CRS Samopomoc Chłopska na dostawę maszyn szycyjnych kl. 90 i 91. W sumie sprzedamy tej Centrali 1.667 maszyn na ogólną wartość 2 miliony 438 tys. zł. Będzie to sprzedaż maszyn poza rozdziałnikiem, a więc tym samym poważnie zmniejszymy ilość tego wyrobu zalegającego

9 sztuk. Sprzedaż ta nie objęta była — rzecz jasna — rozdziałnikiem.

Tak więc możemy sobie powiedzieć, że tegoroczne Jesienne Krajowe Targi Poznańskie były dla nas bardzo pomyślne.

Oby następny rok był jeszcze lepszy...

(tk)

Problemy kobiet pracujących

Kobieta pracująca w naszym ustroju stała się równorzędnym partnerem mężczyzny prawie na każdym odcinku życia społecznego i gospodarczego. Można rzec śmiało, że wkład kobiety w pracę jest nieporównalnie większy, biorąc pod uwagę pracę zawodową niezliczone obowiązki domowe. Sytuacja kobiety pracującej jest niełatwa, jest problemem, który wymaga jeszcze wiele rozwiązań.

Istniejąca w naszym zakładzie Komisja Kobiet Pracujących, wspólnie z organizacjami społecznymi, politycznymi i dyktującą stara się te zagadnienia rozwiązywać, niwelować powstałe konflikty, uzdrawiać

panujące, gdzie niegdzie niesprzyjające dla dobrej atmosfery stosunki — jednym słowem wzmocnić rangę należną pracującej kobiety. A że problemom tych w zakładzie jest niemało świadczy o tym choćby ostatnia konferencja sprawozdawczo-wyborcza Komisji Kobiet Pracujących.

Jednym z problemów jakie poruszały uczestniczki Konferencji to kwestia braku kobiet na kierowniczych stanowiskach. Czym kieruje się aktyw zakładowy, że kierownicze stanowiska obsadza wyłącznie mężczyznami? A przecież wśród kobiet nie brakuje zdolnych i wykwalifikowanych, z wieloletnim stażem pracowniczym. Czyżby antyfeministyczne nastawienie? Brak zaufania w zdolności organizacyjne „słabej płci”?

Nie sądzę, aby kobietom tendencyjnie utrudniano drogę do awansu społecznego. Wydaje się, że często same kobiety nie potrafią zadbać o swoje interesy i na posiedzeniach typujących zawsze mają mniej głosów. Niemniej jednak w niektórych wypadkach daje się wyczuć pewną niechęć do awansowania kobiet. Typowym przykładem jest dział księgowości w którym jedna z pracowników prowadziła sekcję przez 6 miesięcy. Otóż w momencie, kiedy na to stanowisko trzeba było wytypować kierownika kolektyw uznał, że należy wysunąć mężczyznę. Trzeba było dopiero przypomnieć, że pracowała ona dobrze przez szereg miesięcy i po obszernej dyskusji zgodzono się ją awansować.

Do innych równie drażliwych spraw należą dziwne

uprzywilejowania mężczyzn w dziedzinie wysokości płac. Niezrozumiałym jest na przykład to, że w Kontroli Technicznej mężczyźni pracujący na tych samych stanowiskach mają 9 grupy, a kobiety 4. Istnieje słusze założenie, że zaszerogowanie uzależnione jest od pracy i kwalifikacji danego pracownika. Kto chce uzyskać większą grupę musi zdać egzamin. W wyjątkowych wypadkach praktykuje się przeszerogowanie bez egzaminów, ale dotyczy to tylko osób, którym do renty brakuje mniej niż 12 miesięcy.

Nie trzeba wyjaśniać, że takie posunięcia czyni zakład na własną odpowiedzialność. Dlatego wydaje się, że jednym z pilnych zadań nowowybranej komisji jest organizowanie szkolenia dla kobiet. W sprawie tej powinien wypowiedzieć się Dział Szkolenia Zawodowego i Kadr informując Komisję Kobiet Pracujących jakie są potrzeby zakładu i dopiero wtedy angażować na kursy, podnoszące kwalifikację.

Pomijając jednak sprawę szkolenia zawodowego, wydaje się, że pretensje kobiet są w pełni uzasadnione. I dlatego nieodzownym jest przeanalizowanie na poszczególnych działach zaszerogowań i dokonanie odpowiednich przesunień.

Sprawy wynagradzania pracowników to problem bardzo czuły, niekiedy wręcz żenujący i drażliwy. Bywają wypadki, że ładna buzia zyskuje sobie sympatię majstra, czy kierownika i otrzymuje robotę lżejszą i lepiej płatną, a pracownice z dużym stażem starsze, lub

o mniej korzystnej aparycji tkwią przez długie lata na stanowiskach ciężkich i mało płatnych. To samo dotyczy również wszelkich powiązań kumoter- skich, których nici spletają się w różnych kierunkach, począwszy od pokrewieństwa, a skończywszy na znajomościach zakładowych notabli wydziałowych. Z takimi niezdrowymi przejawami łamania praworządności winny zdecydowanie walczyć organizacje społeczne i polityczne na wydziałach.

Do innych bolączek kobiet należą sprawy socjalne, higieniczno-sanitarne i wiele innych. Np. odnośnie typowania i wysyłania dzieci na kolonie letnie nie można do tych spraw podchodzić zbyt rygorystycznie. Są bowiem wyjątkowe wypadki, gdy np. z powodu choroby

dok. na str. 3-ej

Dziś w numerze

- Cenne Uchwały
- Problemy Kobiet
- Po Jesiennych Targach
- Kącik racjonalizatora
- Notatnik Kulturalny
- Członkowie PTE zabierają głos
- Bałagan nadal straszy
- Kącik fotoamatora
- Inne

Uchwały, które przynoszą korzyści robotnikowi

27 sierpnia br. weszła w życie Uchwała nr 279 Rady Ministrów w sprawie podwyższenia stawek płac robotników w różnych kategoriach zaszerogowania w przedsiębiorstwach przemysłu maszynowego i elektrotechnicznego, nadzorowanych przez Ministra Przemysłu Ciężkiego.

W ślad za powyższą Uchwałą ukazało się Zarządzenie nr 116 Ministra Przemysłu Ciężkiego z dnia 29 sierpnia 1966 r., precyzujące formy realizacji tej Uchwały.

W paragrafie 2 cytowanego Zarządzenia ustala się minimalne wynagrodzenie za pełny wymiar czasu pracy w wysokości 850 zł pracownikom wynagradzanym miesięcznie, lub 4,40 zł pracownikom wynagradzanym za godzinę pracy.

Paragraf 3 cytowanego wyżej Zarządzenia mówi, że pracownikom wynagradzanym godzinowo wg formy czasowej, czasowo-premiejowej i akordowej, których przeciętny zarobek za normalny czas pracy oraz za czas pracy wynagradzany z 10% dodatkiem, wynosi w danym miesiącu niżej niż 4,40 zł za godzinę pracy, wypłać wyrównanie do 4,40 zł za każdą godzinę pracy, jednak nie mniej, niż 0,25 zł za każdą godzinę pracy.

Pracownikom wynagradzanym miesięcznie, zatrudnionym w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującego w zakładzie

pracy, wypłać wyrównanie do 850 zł miesięcznie, w razie zatrudnienia w niepełnym wymiarze czasu pracy wynagrodzenie ustala się w kwocie proporcjonalnej do liczby godzin zatrudnienia, biorąc za podstawę wynagrodzenie 850 zł miesięcznie, podwyżka dla pracowników zatrudnionych co najmniej w połowie wymiaru czasu pracy nie może być niższa niż 50 zł.

Realizując omawiane Zarządzenie w naszym zakładzie w dniu 17 września dokonano wypłaty wyrównania należności 52 robotnikom. Suma dopłat z tego tytułu wyniosła 8864,70 zł.

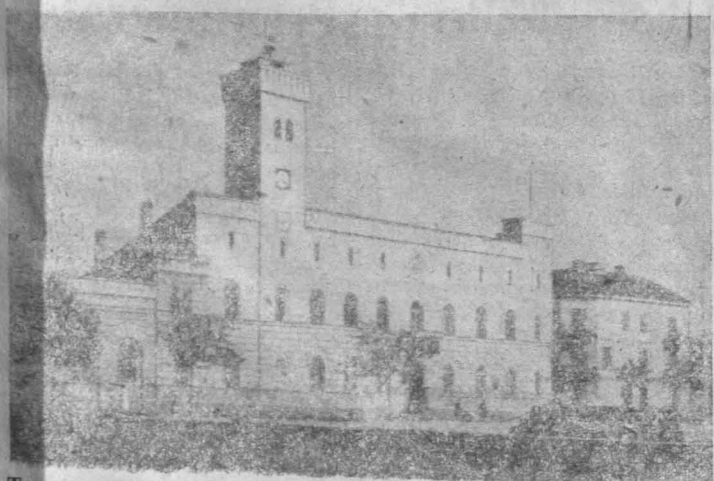
Najwyższa dopłata wynosiła 754 zł, najniższa 16 zł.

Ukazały się również uchwały i zarządzenia w sprawie wprowadzenia dodatku do płac dla robotników za indywidualne i zespołowe wyniki pracy w zakresie dalszej poprawy jakości produkcji oraz w sprawie poprawy organizacji pracy i warunków wynagrodzenia w komórkach kontroli technicznej przedsiębiorstw przemysłu maszynowego i elektrotechnicznego.

Realizacja tych wszystkich Uchwał i Zarządzeń jest w naszym zakładzie w pełnym toku. Szczegółowe omówienie wymienionych Uchwał oraz stopień ich realizacji dokonamy w październikowym numerze naszej gazety.

(r)

Dni Radomia



Tegoroczne Dni Radomia obchodziliśmy szczególnie uroczysto, bowiem połączone one były z Tysiącleciem Państwa Polskiego. Radomianie obejrzeli wiele ciekawych występow i imprez

Członkowie Koła PTE zabierają głos

Niepokojący wzrost marnotrawstwa

Z analizy ekonomicznej Zakładu za I półrocze br. wynika, że straty na brakach niepokojąco wzrastają. I tak za 6 miesięcy 1965 r. straty te wynosiły 14 683 tys. zł, co stanowiło 5,02% kosztu własnego produkcji globalnej. Natomiast za 6 miesięcy roku 1966 już 17 604 tys. zł co stanowi 5,5%. Warto przy tym przypomnieć, że w 1961 r. braki stanowiły tylko 2,82% kosztu własnego produkcji globalnej.

Pewnym usprawiedliwieniem dla takiego wzrostu braków mogło być uruchomienie nowych wyrobów, ale przy bliższym przyjrzeniu się tej sytuacji dostrzec można, że oprócz strat na brakach przy nowych asortymentach, wrastają także braki na wyrobach starych, technologicznie dopracowanych i opatentowanych (np. maszyny kl. 82, 90, 91, 92, 86 itd.).

Oto jak kształtują się braki na kilku tylko wyrobach. I tak np. strata na jednej sztuce piasty w roku 1965 wynosiła zł 4,50, a za 6 miesięcy 1966 r. już 5,26 zł. Maszyna kl. 91 — za r. ub. straty z tytułu braków wyniosły 36,72 zł na sztuce, a natomiast w okresie ostatnich 6 miesięcy 1966 r. aż 83,42 zł.

Przy takim wzroście ogółna suma strat na brakach będzie się wahać pod koniec roku w granicach 40 milionów zł.

Jest to suma olbrzymia, za którą można by wybudować nowoczesną halę produkcyjną z całym wyposażeniem, lub 5 do 6 domów mieszkalnych.

Gdyby nie to marnotrawstwo inne byłyby nasze wskaźniki ekonomiczne i inne byłyby fundusze zakładowe. Trzeba podkreślić, że straty te nie mają obiektywnego uzasadnienia, gdyż maszyny prostejsze i

sprężarki należą już do produkcji starych, technologicznie opanowanych i należało by spodziewać się przynajmniej stabilizacji kosztów, a nie odwrotnie. Podobna sytuacja jest z maszynami przemysłowymi, bowiem no wy typ kl. 420, z powodu małego jeszcze udziału ilościowego w produkcji, nie może zbyt rzutować na zwykłe koszty.

Jedynie tylko maszyny zygakowe, z uwagi na szybki ich wzrost mogą mieć pewne wytłumaczenie w tym niepokojącym zjawisku.

Ciekawa jest również klasyfikacja strat na brakach. Otóż w r. 1965 straty z tytułu braków roboczych wyniosły 34,5%, zaś w I półroczu br. aż 38,3%! Braki materiałowe — w 1965 r. wyniosły 23,2%, a w I półroczu r. bieżącego 15,8%. Poważny wzrost notuje się także na brakach powstałych z innych przyczyn.

Szczególnie niepokoją braki robocze oraz braki powstałe z innych przyczyn, co do których nie ma bliższego rozeznania.

Za istniejącą sytuację na tym odcinku odpowiedzialne są przede wszystkim wydziały produkcyjne P-3, P-4, P-5, P-7, P-8, które przyczyniły się do przekroczenia kosztów strat na brakach w skali całego Zakładu.

Wydaje się koniecznym, aby kierownictwo tych wydziałów bardziej zainteresowało się tym problemem, aby mobilizowały załogi do walki z istniejącym marnotrawstwem. Sądzić także, że należy zainicjować pewnego rodzaju współzawodnictwo w wykonywaniu produkcji bezbrakowej. Szczególna rola przypada tu win na personelowi technicznemu, który musi zapewnić utrzymanie maszyn w na-

leżytej sprawności, dopilnować przestrzegania reżimów technologicznych, kontrolować jakość produkowanych wyrobów i natychmiast interweniować przy zgłoszonych reklamacjach.

Dalszym zacieśnieniem kontroli będzie zwrócenie baczniejszej uwagi na robotników słabszych, przekraczających limity braków. Kierownictwo wydziału i nadzór średni winni analizować przyczyny powstawania tych braków i na podstawie ustaleń, udzielać rad i pomocy tym robotnikom. Wykorzystać też należy narady robocze do omawiania występujących na wydziale trudności oraz do opracowania sposobów mających na celu eliminowanie, lub zapobieganie powstawania braków.

Problem braków jest problemem bardzo poważnym i złożonym. Dlatego też musimy dołożyć wszelkich starań i wysiłku, aby sytuację na tym odcinku możliwie jak najszybciej opanować.

Edward Olszewski
Z-ca kier. Dz. Ekonomicznego

Z życia ZMS

Piękny sukces kol. Stanika

Wzorem lat ubiegłych ZG ZMS organizował również w roku bieżącym IV Ogólnopolski Turniej Czytelniczy, do którego przystąpiło szereg organizacji młodzieżowych ZMS z całej Polski. Do turnieju przystąpiła również młodzież naszej organizacji, a Zarząd Zakładowy ZMS jako pierwszy w Radomiu i województwie kieleckim zorganizował imprezę rozrykową, na której rozegrany został finał turnieju na szczeblu zakładowym. Do finału w toku eliminacji zakwalifikowało się 10 osób. Zwycięzcą został kol. mgr inż. Janusz Stanik uzyskując maksymalną ilość punktów 20.

16 września br. odbył się w Kielcach finał IV Ogólnopolskiego Turnieju Czytelniczego ZMS na szczeblu wojewódzkim. Finał ten został rozegrany na kolejnej imprezie pod nazwą „Dobry wieczór”.

W turnieju startowało 27 osób wyłonionych w eliminacjach miejskich i powiatowych. Do finału zakwalifikowały się trzy osoby z Kielc, Radomia i Ostrowca, które następnie walczyły o pierwsze, drugie i trzecie miejsce. Wielki sukces odniósł tu reprezentant walterowskiej organizacji kol. Janusz Stanik, który został zwycięzcą eliminacji wojewódzkich i tym samym będzie reprezentował nasze województwo w finale ogólnopolskim, który odbędzie się w listopadzie w Warszawie.

Kol. Stanikowi nasza młodzież życzy zwycięstwa.

K. Pietrasik
(koresp.)

Bałagan nadal straszy

Dlaczego lekceważymy zalecenia?

Niektórzy mogą pomyśleć, że jesteśmy uczuleni na punkcie czystości i porządku w zakładzie, bowiem od dłuższego czasu ten temat poruszamy na łamach „Życia”, ilustrując go wymownymi zdjęciami, a także w audycjach radiowych. Ale jeżeli nawet ktoś tak myśli, to nie jest w błędzie. Chcemy aby miejsce gdzie pracujemy i przylegające do niego tereny były czysto utrzymane. Nie było wydziału, czy placówki, co do której nie byłoby zastrzeżeń. Od tej pamiętnej wizytacji minęło już ponad półtora miesiąca. Wydano odpowiednie zarządzenia i zalecenia.

Obok wydziału P-9 (od nowego wieży ciśnieniowej) panuje dalszym ciągu „urzekający” bałagan. Stosy wian, kociółków, tudzież inne śmiecie rdzewieją na deszczu, nie mogą doczekać się wywiezienia na złom. Podobnie, choć spokojnie pod ścianą, co najmniej setka starych węży mowych. A w ogóle cały teren brudny i zaniedbany.

Miedzy magazynami a wydziałem Kuźni — również brak zmian. Wyrzucane od lat odpady i zwaly ziemi skutecznie chronią przed przejazdem taboru strażackiego i innych służb.



Oto przejście obok Kotłowni...

I dlatego nie cofniemy się do lokomocji przed wytykaniem palcem tych, którzy będą wprowadzać bałagan i brudy.

Ostatnia komisja, która lustrowała teren Zakładu wyniosła nie najlepsze wrażenie. Świadczy o tym protokół kontrolny spisany na 5 stronach.

W bramie między starymi halami widać niewielką plasmę (może akurat w tylnym dniu?) bowiem pojemniki warzywami stawiane są na kłujących jezdni, a nie na środku jak to praktykowano dotychczas.

Ze zdumieniem natomiast



...i sterta odpadów przy wydz. P-9

Wydawać by się mogło, że okres ten był całkowicie wystarczający na uporządkowanie własnych wydziałów.

Z dziennikarskiej po prostu ciekawości zorganizowaliśmy (23 września) małą wycieczkę po terenie Zakładu, aby przekonać się co też zmieniło się na lepsze. Oto co zanotowaliśmy:

trzyliśmy na to co dzieje się przy głównej drodze między parkiem a wydziałami remontowym i narzędziowym. Tylko nie uprzątnięto zwalisk piachu, starych desek, pogotych urzędów — ale dawało się widać jeszcze kilkadziesiąt ton... węgla i beztrosko zas...

dokończenie na str. 3

Sukces „Waltera”

W dniu 30.09.66 w hali „Radokóru” odbyła się kolejna impreza „Dobry Wieczór” w której wystąpili artyści scen warszawskich Barbara Krafftówna, Wiesław Głiński oraz piosenkarz Piotr Szczepanik.

W czasie imprezy odbył się konkurs na temat „Czy znasz sławnych ludzi Radomia oraz zabytki historyczne tego miasta”, w którym zmierzali się przedstawiciele „Radokóru” i zakładów „Waltera”.

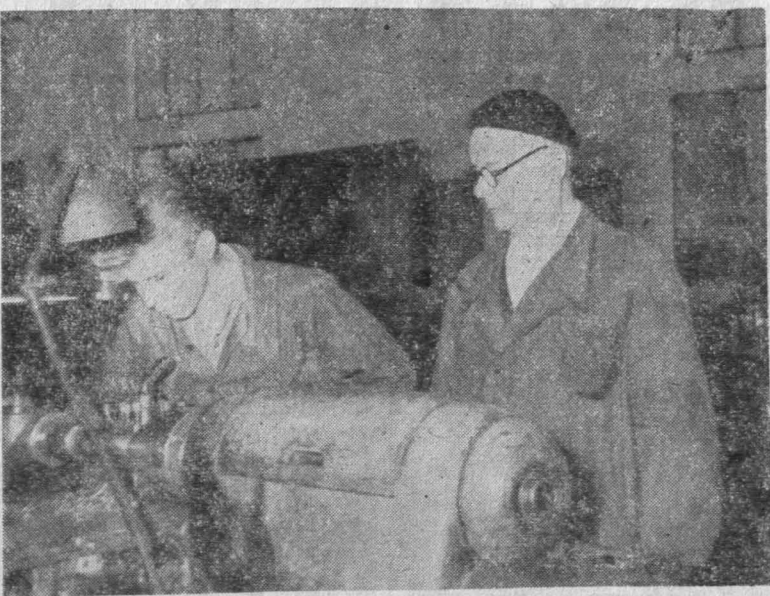
Zespół nasz w składzie: Jerzy Kowalik, Kazimierz Pietrasik i mgr inż. Janusz Stanik zdobył więcej punktów od przedstawicieli „Radokóru” uzyskując główną nagrodę. Gratulujemy!

Prenumerata

Zakładowy Ośrodek Informacji Technicznej i Ekonomicznej zawiadamia, że zamówienia na prenumeratę czasopism technicznych i ekonomicznych należy składać w bibliotece technicznej do dnia 10 października br. Po tym terminie zamówienia nie będą uwzględniane.

Zostań naszym korespondentem

Szkolimy młode kadry



Sprawa dobrej produkcji to problem dziś najważniejszy. Nie zatem dziwnego, że doświadczeni instruktorzy zwracają baczniejszą uwagę na postępy uczniów w czasie praktyki

Zwykli ludzie - zwykłe rozmowy

Codziennie przez 8 godzin żyjemy w jednej kilkucyjnej rodzinie. Często nasze drogi przecinają się, znamy się z widzenia, wymieniamy ukłony, czasem uśmiechy. Ale oprócz tych zwykłych codziennych czynności mamy swoje marzenia, zainteresowania i przyzwyczajenia. Dlatego poznajmy się bliżej.

Pana Macieja Trąpczyńskiego, pierwszego kierownika i organizatora Zakładowego Ośrodka Informacji Technicznej i Ekonomicznej spotkałem w tym celu dla jego urlopowych wycieczek. Na pieszej wędrówce w Tatrach.

— Przede wszystkim pragnę Cię przeprosić za te kilka pytań, które chcę Ci zadać. Mają one bowiem ściśle powiązanie z Twoją pracą, a jak wiadomo tego typu rozmowy w czasie urlopu są raczej niepożądane.

— Nic nie szkodzi, jestem tu od paru dni sam na sam z bogatą przyrodą Tatr i dostatecznie wypoczęłem. Poza tym sprawa Ośrodka w każdej sytuacji jest dla mnie pierwszoplanowa.

— Na czym polega praca Ośrodka i jakie miałeś trudności w jego organizowaniu?

— Największym problemem było uporządkowanie biblioteki technicznej zawierającej około 5 tys. pozycji, nie licząc czasopism technicznych. Jej prawidłowa organizacja ma zasadniczy wpływ na pracę Ośrodka. W tej chwili sporządzam już dokładny katalog alfabetyczny. Naczelnym zadaniem naszej placówki jest udostępnienie każdemu pracownikowi wyczerpującej informacji na każdy temat związany z problemami technicznymi i ekonomicznymi. Właśnie dlatego stała się konieczna współpraca z podobnymi ośrodkami w kraju, która gwarantuje szybkie i wyczerpujące dostarczenie żądanej informacji.

— A jak przedstawia się praca gdy o informację prosi pracownik uczący się?

— W miarę naszych możliwości pomagamy i chyba nikt nie odszedł z pustymi rękami.

Problemy kobiet

dokończenie ze str. 1-ej

dziecko powinno przebywać w kolonii przez dwa miesiące.

Znane są powszechnie trudności jeżeli chodzi o urzędnika socjalnego. Panująca ciasnota w zakładzie nie pozwala na zorganizowanie odpowiednich szatni, umywalni i gabinetów higienicznych dla kobiet. Niemniej jednak należy dążyć do wszelkich starań, aby tak konieczne urządzenia dla kobiet, jak gabinety higieniczne były na każdym wydziale. Można je urządzić w każdej umywalni, z tym, że odpowiednia osoba wydawałaby potrzebne środki. Poruszone tu zagadnienia nie obejmują wszystkich spraw, które nurtują prawie dwutyśniczną załogę naszych pracowników.

Przydałoby się też zwiększenie maszyn do szycia w Poradni Krawieckiej, wartoby zorganizować Poradnię Fryzjerską i Kosmetyczną i wiele innych. Tymi wszystkimi sprawami powinna się zająć organizacja kobieca. Zmuszeni jesteśmy do przykrości stwierdzić, że organizacja kobieca w naszym zakładzie pracowała bardzo słabo i dlatego ma takie mierne wyniki... Mamy jednak nadzieję, że nowo wybrana Komisja Kobiet Pracujących, na której czele stoi energiczna osoba p. Jadwiga Łęka wykaże więcej śmiałości i inicjatywy w realizacji słusznych postulatów kobiet pracujących.

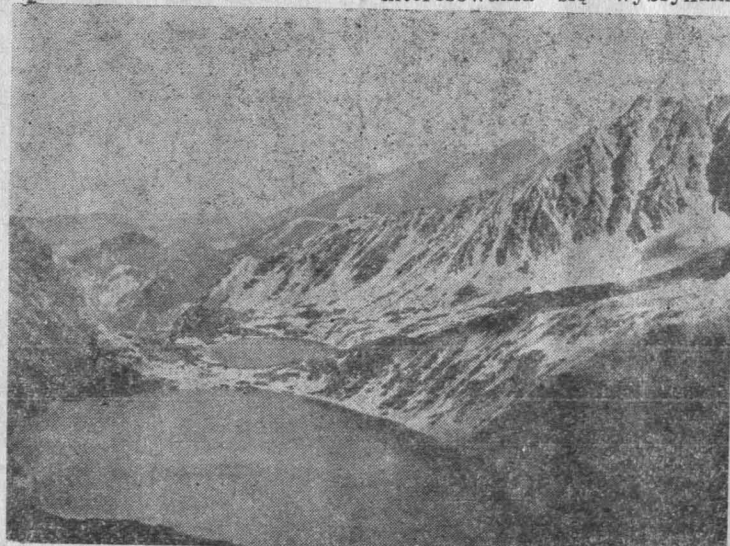
Tego im przecież wszyscy życzymy.

J. Rybczyński

Wychodzimy ze słusznego założenia, że każdy z nich po skończeniu szkoły wszystkie zdobyte wiadomości odda zakładowi z nawiązką.

— Czy istnienie Ośrodka uważasz za rzecz niezbędną?

— Na to pytanie odpowiem przykładem, aby zapoznać się z nowościami z dziedziny chemii jeden człowiek znajdujący 20 języków i czytający średnio 12 godzin dziennie potrzebowałby 60 lat.



Piękny jest widok Tatr od strony Morskiego Oka

— A propos języków obcych — czy posiadacie możliwości przetłumaczenia żądanej materii, czy informacji?

— W zasadzie tak. Jednak sama procedura załatwiania, która zezwala nam na korzystanie wyłącznie z usług spółdzielni i czas powodują, że in-

zwykle pożytecznych w naszej pracy. Poza tym brak miejsca na czytelnie, gdzie zainteresowani mogli by przejrzeć potrzebne im wydawnictwa.

— Co robisz w Zakopanem?

— Właśnie zakończył się XI Centralny Rajd Przyjaźni Szlakami Lenina do Poronina, w którym łącznie z 10-osobową grupą zaprezentowaliśmy nasz zakład.

— Co sądzisz o organizowanych przez nasz zakład wycieczkach autokarowych?

— Są mocno niedopracowane pod każdym względem, a w wielu przypadkach wręcz kosztowne. Poza tym brak zainteresowania się wybrakami

niektórych uczestników, którzy traktują je jako pretekst do wzmrożonej konsumpcji alkoholu.

— Czy nie byłoby wskazane, aby całkowita organizacja wycieczek spoczywała w rękach działaczy zakładowego koła PTTK?



Maciej Trąpczyński — zapalony turysta z grupą członków PTTK na jednym z pieszych rajdów tatrzańskich

formacja nim dotrze do zainteresowanego jest często już zdezaktualizowana.

— Jakież masz trudności w rozwoju tej placówki?

— Przede wszystkim ciasnota pomieszczenia. Jesteśmy tak zciśnieni, że zmuszeni byliśmy zrezygnować z prenumeraty „Kart informacyjnych” nie

— Wydaje mi się, że tak. Zwłaszcza, że posiadamy wiele osób naprawdę znających kraj i orientujących się co warto zobaczyć.

— Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia w wędrówkach.

Rozmawiał: A. Sawaryn

Dlaczego lekceważymy zalecenia

dokończenie ze str. 2-ej

pano nim jezdnię i boczną ścieżką wydziału remontowego. Na pisaliśmy bez troski, ponieważ w dniu naszej wizytacji (23 września) obserwowaliśmy pracujących na pełnych obrotach spychacz odgarniający węgiel przylegający do ściany budynku. Nawet nie zdziwiliśmy się obecnością spychacza na górze węgla, bo tuż za nim robotnicy przedsiębiorstwa budowlanego przygotowywali się do tynkowania tej właśnie ściany...

Wartownik Straży Przemysłowej widząc nasze zainteresowanie wtrącił również swoją uwagę:

— Panie, gdzie głowa kładła tu węgiel. Zobacz pan ile ten spychacz narobił już miału. Przecie to zmarnowanie...

Ano i tym akcentem zakończymy chyba naszą wędrówkę „po terenie”, z której jasno i wyraźnie dowiedzieliśmy się, że: primo — komisje powoływane są po to, aby wydawać zalecenia kontrolne, secundo — kolektywy wydziałowe, aby nie wykonywać zaleceń, tercio — Dyrekcja Zakładu, aby wyciągać właściwe wnioski w stosunku do osób lekceważących zarządzenia.

A swoją drogą — już poważnie — ciekawi jesteśmy epilogu tej sprawy.

(ho)

Co piszą inni

Urlopowe niekonsekwencje

„Pafawag” — organ KZ PZPR F-ki Wagonów we Wrocławiu w artykule pt. „Urlopowe niekonsekwencje” zajmując się sprawą nieprzebrzeżenia realizacji planów urlopowych przez poszczególnych kierowników działów.

„Okres urlopów letnich — czytamy w artykule — każdego niemal roku przysparza naszemu zakładowi wiele kłopotów i nie oszczędza ich bynajmniej samym pracownikom. Wydawać by się mogło, że przyjęta od wielu lat metoda planowania wypoczynku — po winna zapobiec istniejącym konfliktom. Wiadomo przecież z góry, że taka a nie inna liczba osób wypoczywać będzie w lipcu, tytu w sierpniu i w myśl tej wcześniejszej orientacji można tak zaplanować pracę w zakładzie, aby nie cierpiała produkcja, a załoga nie komplikować rodzinnych planów i zamierzeń. Tymczasem w praktyce jest inaczej. I tak np. do maja mają bardzo mało osób wykorzystano planowane urlopy wypoczynkowe. Również i w czerwcu w zasadzie żaden z wydziałów produkcyjnych nie wykonał całego założonego 12 proc. wskaźnika planu urlopów. Podobnie tj. nieplanowo przebiegały urlopy prawie, że we wszystkich pozostałych miesiącach. Wyjątek stanowi tylko lipiec, w którym planowane założenia wykonane zostały z nadwyżką. Głównym argumentem nieudzielenia urlopów były pilne potrzeby produkcyjne wynikające z trudnej sytuacji w realizacji nielawnych zadań I półrocza.

W wielu przypadkach można i trzeba to usprawiedliwić. Rozumieją to też niewątpliwie pracownicy (na pewno większość) jeżeli kier. wydziału

przeprowadzi z nim rozmowę i wyjaśni zaistniałą konieczność przesunięcia urlopu na inny termin. Niestety, nie ma u nas, z małymi wyjątkami, takiego zwyczaju.

Sprawę stawia się kategorycznie — nie pójdziesz na urlop i koniec dyskusji. Nie pomagają najmocniejsze niekiedy argumenty, choroby, od wiedziny, wspólny urlop, wyjazd z dziećmi, deklaracje po mocy żniwnej, czy nawet wyjazd do sanatorium. Na ogół urlop obiecuje się w następnym miesiącu. Niejednokrotnie z obietnic takich wychodzą przy słowach naci.

Na zakończenie autor stwierdza: „Rozumiemy wszyscy takie, lub inne trudności, stawiane na pierwszym miejscu wykonawstwa zadań produkcyjnych. Niemniej jednak należy i trzeba uwzględnić też potrzeby pracowników, brać pod uwagę pracujących na stanowiskach „szkodliwych” (tym przysparzając urlopy w miesiącach letnich), intensywność pracy, duży procent zachorowań, warunki pracy, godziny nadliczbowe itd. Tym bardziej, że chodzi tu przede wszystkim o człowieka, o jego regenerację zdrowia i siłę do pracy.”

Poruszony problem niekonsekwencji realizowania planu urlopów nie jest obcy również naszemu zakładowi. Dlatego warto nad zaszerwowanym tematem już teraz się zastanowić, aby w przyszłym roku przy rozdziale urlopów uniknąć tych samych błędów.

JOTRY

Wielki konkurs P.K.O

Podobnie jak w latach ubiegłych Powszechna Kasa Oszczędności organizuje Wielki Konkurs Październikowy z okazji Miesiąca Oszczędności. Dla uczestników konkursu przeznaczono nagrody o łącznej wartości 2.700.000 zł. w tym: 5 samochodów osobowych oraz 5.200 bonów towarowych wartości od 300 do 5.000 zł.

Każdy kto w ciągu października 1966 r. zadeklaruje, że wpłacony, lub posiadany na książeczce wkład (lub część tego wkładu) nie zostanie podjęty w ciągu trzech miesięcy od złożenia deklaracji uczestniczy w losowaniu nagród. Deklaracje mogą być składane przez właścicieli książeczek:

— ważnych we wszystkich placówkach PKO, ajencjach PKO w zakładach pracy i urzędach pocztowych, oprocentowanych oraz premii pieniężnych;

— umiejscowionych w kasach PKO: oprocentowanych, imiennych, z wkładami płatnymi na każde żądanie.

Uczestnicy konkursu którzy utrzymują zadeklarowany wkład przez czwarty miesiąc od daty złożenia deklaracji biorą udział w losowaniu pięciu samochodów osobowych.

Jaką kwotę można zadeklarować?

Do udziału w losowaniu uprawniona zadeklarowanie i utrzymanie na książeczce co najmniej zł. 300. Wielokrotność tej kwoty daje odpowiednio więcej szans (jeśli np. zostanie zadeklarowana kwota 900 zł, to książeczka ma trzy szanse w losowaniu).

Właściciel książeczki oszczędnościowej może również wylosować kilka nagród.

A więc zachęcamy do udziału w konkursie i życzymy powodzenia.

Nadal brudno i głodno O bufecie

Sprawa stołówki i bufetu przejdzie chyba do historii zakładu. Tak twierdzimy, ponieważ na ten temat pisaliśmy już dziesiątki razy. Otrzymywaliśmy wyjaśnienia i zapewnienia, że nastąpi poprawa, że bufet będzie lepiej zaopatrywany, że... itd.

Z przykrością musimy znowu stwierdzić, że nie zauważyliśmy żadnej poprawy, że jest dalej tak samo brudno jak dwa miesiące temu, że zaopatrzenie kiosku w niczym się nie polepszyło.

W bufecie tradycyjnie już czołowe miejsce zajmuje podgardlana, kiszka jęczmienna pasztet i salceson podrobowy. Obecność kielbasy jest tu wielkim wydarzeniem, nie mówiąc już o innych wędlinach.

Ponadto miejsce, gdzie dokonuje się sprzedaży tych artykułów jest obskurne i brudne. Widzieliśmy bufety fabryczne w innych zakładach w kraju i musimy przyznać, że patrząc na nie z nieklamną zażyciem — czyste, estetycznie wyglądające i jasne, nie odbierające apetytu kupującym, a wręcz przeciwnie. Bo przecież taki powinien być stosunek handlu do konsumenta.

Jesteśmy największym zakładem Radomia i mamy chyba skromne prawo domagać się, aby mieć bufet (jeżeli nie kilka bufetów — sprawa dyskusyjna) z prawdziwego zdarzenia. Dotyczy to także zaopatrzenia. Doprawdy znudziły nam się różne podgardlanki, jęczmieńne kiszki i pasztety. Chcemy także, aby bufet nie był jakąś zaśmieconą norą.

Warto aby nad tym zastanowiły się odpowiednie czynniki zakładowe.



K.T. i R. w nowej siedzibie

Po kilkumiesięcznych pracach adaptacyjnych w dniu 3.X. br. został oddany do użytku racjonalizatorom piękny lokal, po dawnej kawiarni „Kameralna” — klub T i R przy zakładach „Waltera”.

Klub został wyposażony w niezbędny sprzęt jak: szafy biblioteczne, fotele klubowe, stołki, plansze wystawowe, biblioteczka techniczna licząca ok. 1000 egz. fachowych książek oraz dziesiątki różnego rodzaju czasopism. W programie pracy Klubu przewiduje się bardzo szeroki wachlarz działalności.

Przed wszystkim udzielanie porad prawnych z zakresu wynalazczości i konsultacje z racjonalizatorami odnośnie zgłaszania projektów racjonalizatorskich, ich oceny, realizacji i rozpowszechniania. Będzie się tu informować racjonalizatorów co do systemu załatwiania skarg, zażaleń i odwołań dotyczących projektów racjonalizatorskich. Przewiduje się także organizowanie stałych projekcji filmowych i odczytów na wybrane tematy interesujące problemowo nasz zakład, organizowanie spotkań, narad i konferencji z racjonalizatorami i działaczami ruchu racjonalizatorskiego i wiele innych.

Do bardzo ważnych zadań Klubu należeć będzie rozszerzanie zapoczątkowanej wymiany doświadczeń specjalistycznych z innymi klubami T i R i zakładami pokrewnej branży. Jak wiadomo taka wzajemna współpraca przynosi dobre wyniki i sprzyja ruchowi racjonalizatorskiemu. Jeżeli chodzi o nasz zakład, to trzeba z zadowoleniem stwierdzić, że nastąpił wzrost aktywności załogi w dziedzinie racjonalizacji pracowniczej. Uwidocznili to się w ilości złożonych wyników racjonalizatorskich w I półroczu 1966 r. Dla porównania trzeba pokazać, że w I

półroczu 1966 r. złożono 306 projektów racjonalizatorskich, a na przestrzeni roku 1965 tylko 354. W I półroczu br. przybyło 227 nowych racjonalizatorów, a obecnie pracuje ich w zakładzie 751.

Dzięki stale rozwijającemu się w naszym zakładzie ruchowi racjonalizatorskiemu osiągnęliśmy wiele korzyści.

Wystarczy tylko powiedzieć, że w I półroczu br. zaoszczędzono 95 082 roboczogodzin i 36 760 kg stali o wartości 1 972 813 zł.

Zastosowane w I półroczu do produkcji projekty racjonalizatorskie przyniosły zakładowi pod koniec tego roku 2 342 839 zł.

Te same projekty racjonalizatorskie w okresie 12 miesięcy ich stosowania w produkcji przyniosły zakładowi 3 215 343 zł oszczędności.

A więc widzimy, że oszczędności jakie przyniosł zakładowi stale rozwijający się ruch racjonalizatorski są niebagatelne. Jesteśmy przekonani, że dzięki działalności nowej placówki, jaką jest Klub T i R, ruch racjonalizatorski w zakładzie będzie się jeszcze bardziej rozwijał. Klub będzie czynny w godz. od 14—21 co pozwoli pracownikom z drugiej zmiany częściowo skorzystać z jego usług. W Klubie od 17.30—20.00 będą mieć dyżury stali doradcy fachowi KTIR, którzy na żądanie racjonalizatora udzielą wszelkiej pomocy technicznej.

Oczywiście nie do pomysłenia jest działalność Klubu w oder-

waniu od innych organizacji technicznych i ekonomicznych. Dlatego też Klub nawiązał już współpracę z zakładowym SIMP-em, ZOITE-m oraz Domem Kultury.

Inaugurację działalności Klubu uświetni mgr K. Dobrakowski, który wygłosi odczyt pt. „Prawo wynalazcze i działalność wynalazcza i racjonalizatorska”. W dalszej kolejności planowane są spotkania z profesorami Politechniki Warszawskiej na tematy techniczne, a w IV kwartale ogólnozakładowe spotkanie z racjonalizatorami połączone z imprezą artystyczną.

Klubowi T i R życzymy owocnej pracy.

J. R.

Daty dyżurów

Inż. Puchalski Jan — 3.X.66, 13.X.66, 24.X.66, 4.XI.66, 15.XI.66, 25.XI.66, 6.XII.66, 16.XII.66.

Gruska Jan — 4.X.66, 14.X.66, 25.X.66, 5.XI.66, 16.XI.66, 26.XI.66, 7.XII.66, 17.XII.66.

Inż. Sobczak Stanisław — 5.X.66, 15.X.66, 26.X.66, 7.XI.66, 17.XI.66, 28.XI.66, 8.XII.66, 19.XII.66.

Inż. Daszkiewicz Marian — 6.X.66, 17.X.66, 27.X.66, 8.XI.66, 18.XI.66, 29.XI.66, 9.XII.66, 20.XII.66.

Inż. Zieba Franciszek — 7.X.66, 18.X.66, 28.X.66, 9.XI.66, 19.XI.66, 30.XI.66, 10.XII.66, 21.XII.66.

Witkowski Aleksander — 8.X.66, 19.X.66, 29.X.66, 10.XI.66, 21.XI.66, 1.XII.66, 12.XII.66, 28.XII.66.

Inż. Tomala Włodzimierz — 10.X.66, 20.X.66, 31.X.66, 11.XI.66, 22.XI.66, 2.XII.66, 13.XII.66, 28.XII.66.

Suwała Kazimierz — 11.X.66, 21.X.66, 2.XI.66, 12.XI.66, 23.XI.66, 3.XII.66, 14.XII.66, 29.XII.66.

Inż. Dziwerek Józef — 12.X.66, 22.X.66, 3.XI.66, 14.XI.66, 24.XI.66, 5.XII.66, 15.XII.66, 30.XII.66.

Kacik fotoamatora



Oto zdjęcie, które nadesłał nam p. Edward W. z wyd. P-6. Zdjęcie to zatytułował „Moja dziewczynka”. Zdjęciem tym wznawiamy nasz „Kacik fotoamatora”. Dziękujemy i czekamy na następne.

Notatnik kulturalny

Miesiąc wrzesień upłynął w Domu Kultury pod znakiem Festiwalu Kulturalnego Zw. Zawodowych. Brały w nim udział zespoły artystyczne zarówno chóru i orkiestra, jak również wokalny kwartet dziewczęcy i soliści. We wszystkich dyscyplinach zespoły nasze wypadły bardzo dobrze. Warto dodać, że imprezy te zbiegły się z Dniami Radomia, które w naszym mieście obchodzone były bardzo uroczysto. Dotożył do nich swoją skromną cegiełkę również Dom Kultury, który z tej okazji zorganizował spotkanie ze znanym i popularnym aktorem STANISŁAWEM MIKULSKIM. Nie trzeba dodawać, że spotkanie to było bardzo udane mimo, że w tym czasie gościło w Radomiu „Mazowsze” oraz odbywała się atrakcyjna impreza: turniej miast RADOM kontra CZĘSTOCHOWA.

Również i w październiku

Dom Kultury zamierza zorganizować wiele atrakcyjnych imprez. 17 października zostanie rozegrany międzyszkolny turniej pod nazwą „CZY ZNASZ TYSIĄCLETNIE DZIEJE PAŃSTWA POLSKIEGO I KIELECCZYŃNY?”. Weźmie w nich udział młodzież z Technikum Mechanicznego, Zasadniczej Szkoły Metalowej, i innych. Jako główna nagroda przewidziana jest WYCIECZKA ZAGRANICZNA. A więc warto przewertować ponownie historię, bo i czasu jest jeszcze sporo i nagroda niebagatelna. Nie zapomniano także o imprezach dla dzieci. W początkach października zostanie zorganizowana w Domu Kultury telewizyjna audycja „ULA Z II B”. Pomysł naprawdę świetny. Pamiętamy bowiem frajdę, jaką miały dzieci na ubiegłorocznej imprezie „JACEK I AGATKA”. Dlatego warto kontynuować tego rodzaju imprezy dla dzieci.

— No, dobrze, a co dla starszych? — pytamy kierownika T. DĄBROWSKIEGO.

Okazuje się, że i tu nie zabraknie wielu atrakcji. Zaserwowano nam wiadomość o zamiarze zorganizowania nowego cyklu imprez pod nazwą „GWIAZDY TELEWIZJI”. Będą to spotkania z takimi popularnymi ludźmi jak: red. JAN GERHARD autor „ŁUNY W BIESZCZADACH”, red. MAŁCUŻYŃSKI publicysta i komentator zagadnień międzynarodowych, ADAM HANUSZKIEWICZ znany aktor i dyrektor Teatru Powszechnego

w Warszawie i wielu innych. Warto dodać, że Dom Kultury nawiązał współpracę z Klubem Techniki i Racjonalizacji, który ma swoją siedzibę w lokalu po dawnej „Kameralnej”. Odbywać się tam będą imprezy dla naszych racjonalizatorów i innych osób interesujących się zagadnieniami nowoczesnej techniki.

Ciekawie przedstawia się również repertuar kina „WALTER” na miesiąc październik. W dniach od 1—8.X. zobaczymy sensacyjny dramat produkcji USA pt. „TREMA”. Niewątpliwie widzów na ten film będzie MARLENA DITTRICH, która występuje w roli głównej oraz ALFRED HITCHCOCK — mistrz w reżyserii filmów kryminalnych i psychologicznych.

9—11 zostanie wyświetlony film prod. CSRS pt. „UTRACONA CORKA” — również dramat psychologiczny. W dniach od 12—14 obejrzymy powtórkowy wprawdzie, ale za to niezły film prod. USA pt. „DZWONIC NORTHIDE 777” z JAMESEM STEWARTEM w roli głównej. Po dramatach dla odprężenia, w dniach od 15—21 będziemy mogli obejrzeć świetną komedię angielską pt. „SPOSÓB NA KOBIETĘ”. I znowu od 22—25 mamy dramat prod. bułgarskiej pt. „ZŁODZIEJ BRZOSKWINI” 26—28 jeszcze jeden dramat tym razem prod. węgierskiej pt. „ODRAZA”. I wreszcie 29/31 zobaczymy wielki, barwny film historycz-

ny prod. bułgarskiej „O CARSKI TRON”. A więc repertuar filmowy jest dosyć urozmaicony. Wpada sobie tylko życzyć dobrej projekcji.

JOT

Pomagamy kobietom

Jak się dowiadujemy w 10. Kadr, w ostatnich dniach Zakłady nasze przyjęły do pracy 50 kobiet, które nie posiadają żadnych kwalifikacji samotne lub w ciężkich warunkach materialnych.

Po trzymiesięcznym przesileniu na różnych wydziałach produkcyjnych, kobiety zdały określony zawód i uzyskały tytuł wykwalifikowanej robotnicy.

Zatrudnienie tych kobiet piera się na umowie jak w wariu Zakłady Metalowe Prez. MRN, która stara się zapewnić pracę najbardziej potrzebującym.

„Życie Załogi” — Organ Samorządu Robotniczego Zakł. Metalowych im. gen. „Waltera” w Radomiu, Redaguje Kolegium w składzie: Antoni Gombel (Red. Naczelny), Dariusz Olszewski, Ireneusz Pietrzyński, Tadeusz Prygiel, Jan Rybczyński (Sekt. Red.), Aleksander Sawan. Wydawca: Samorząd Robotniczy. Adres Redakcji: Zakłady Metalowe im. Gen. „Waltera” Radom, pła 1, tel. 11-41 w. 742. Druk. Radomskie Zakłady Wydawnicze, Radom, ul. Zeromskiego. Nakład 5.000+35. Zamówienie nr 2346 C.

Najlepsze



MASZYNY ZE ZNAKIEM „ŁUCZNIK” W KAŻDYM DOMU

